

Lektura patograficzna *Dzienników raka* Audre Lorde i *Lewej, wspomnienie prawej* Krystyny Kofty

Beata Koper*

doi 10.24425/r.2023.148308

ruch literacki • R. LXIV • 2023 • Z. 5 (380) PL • **dyskurs maladyczny – figury i ontologie**

zeszyt pod red. Joanny Szewczyk (Uniwersytet Jagielloński)

i Wiktorii Kulak (Uniwersytet Jagielloński)

PL ISSN 0035-9602

W najnowszych badaniach z zakresu humanistyki medycznej patografia-
mi określa się teksty biograficzne i autobiograficzne, w których dominuje
tematyka choroby i jej doświadczenia. Alternatywnie określić je można nar-
racjami maladycznymi lub chorobowymi, choć bliższe przyjrzenie się uży-
ciom poszczególnych nazw, pozwala już teraz na wyodrębnienie pewnych
cech dystynktywnych każdej z nich¹. Narracje maladyczne stanowią

* Beata Koper – dr, Wydział Filologiczny Uniwersytetu Opolskiego.
ORCID: 0000-0002-6166-7971

1 Różnorodne spojrzenia na zakres tematyczny i definicyjny wskazanych pojęć/
terminów przynosi lektura testów: K. Szewczyk, *Dobro, zło i medycyna. Filozo-
ficzne podstawy bioetyki kulturowej*, Warszawa, Łódź 2001; E. Zierkiewicz, *Pat-
ografia jako zjawisko kulturowe i jako narzędzie nadawania znaczeń chorobie przez
współczesnych pacjentów*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 2012, nr 1;
A. Kaczmarek, *Od milczenia do opowieści. Kulturowe dyskursy o umieraniu i śmier-
ci*, Poznań 2016; I. Boruszkowska, *Autopatografia*, „Autobiografia. Literatura.
Kultura. Media” 2016, nr 2; B. Koper, *Patografia. Od historii przypadku do kli-
nicznych opowieści*, „Kultura Współczesna” 2019, nr 4; M. Szubert, *Narracyjność
choroby i nadejście medycyny jutra*, „Kultura Współczesna” 2019, nr 4; Ładoń
Monika, *Ślady Barthes’a: migrena, symbolizacja, fragment (słowo wstępne)*, [w:]

największą grupę tekstów, które obejmują zarówno pisarstwo dokumentu osobistego, fikcję, poezję, teksty eseistyczne czy gatunki nowomediałne takie jak blogi. Patografie oraz narracje chorobowe częściej obejmują gatunki autobiograficzne, podkreślając przede wszystkim doświadczenie narratora i podmiotu opowieści. Przesunięcia definicyjne akcentują interdyscyplinarność badań, a przynajmniej pokazują punkty styku i przecięcia różnych dyscyplin. Studia maladyczne pozostają pod silnym wpływem badań literaturoznawczych, narracje chorobowe stanowią przedmiot badań medycyny narracyjnej, a namysł nad pisarstwem patograficznym silnie związany jest z kontekstem społecznym i historycznym, który umiejscawia badania nad zjawiskiem patografii blisko nauk socjologicznych.

Próba uchwycenia różnic między poszczególnymi zjawiskami, nawet jeśli nie pozwala na ostateczne ukształtowanie się instrumentarium badawczego w ciągle rozwijającym się nurcie badań, wydaje się niezwykle przydatna w definiowaniu problemu badawczego i celu lektury. Postrzeganie patografii jako zjawiska społecznego narzuca odczytania kontekstowe, w których istotna jest m.in. postawa względem opisywanych doświadczeń, późniejsza recepcja tekstu oraz jego zdolność do kreowania wspólnoty pacjenckiej². Siła tego zjawiska widoczna jest w integrowaniu i wspieraniu pacjentów, działaniu na rzecz poprawy warunków leczenia, walce z dyskryminacją i dehumanizacją chorych. Nie oznacza to jednak, że badawcza lektura patograficzna rezygnuje ze spojrzenia maladycznego (literaturoznawczego, filozoficznego) i narracyjnego. Te trzy przestrzenie nieustannie spotykają się ze sobą. Krytyczny namysł i lektura interpretacyjna umożliwiają tworzenie poręcznych klasyfikacji, które przyczyniają się do lepszego zrozumienia rozwoju zjawiska patografii jak i samej jej formy.

Proponowana w niniejszym tekście lektura patograficzna jest próbą spojrzenia na zjawisko pisania o chorobie przez pryzmat dwóch różnych tekstów powstałych w wyniku doświadczenia choroby nowotworowej piersi. Te kobiece narracje łączy podjęty temat, lecz różni kontekst czasowy i kulturowy. Audre Lorde – moja pierwsza bohaterka – autorka *Dzienników raka*, wydała swoją książkę w roku 1980 w Stanach Zjednoczonych. Lorde była poetką, aktywistką, córką emigrantów, czarną lesbijką (jak sama siebie określa). Krystyna Kofta to polska pisarka, felietonistka, autorka książki stanowiącej wybór zapisków z dziennika zatytułowanej *Lewa, wspomnienie prawej*, która ukazała się w roku 2002.

Fragmenty dyskursu maladycznego, red. M. Ganczar, I. Gielata, M. Ładoń, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk 2019; M. Szubert, *Dyskurs maladyczny – perspektywy badawcze*, [w:] *Fragmenty dyskursu maladycznego...*, dz. cyt.

2 Por. A. Zierkiewicz, *Patografia jako zjawisko...*, s. 52.

Lektura patograficzna

Audre Lorde, amerykańska poetka i aktywistka, w 1977 roku, w wieku 44 lat, usłyszała od dwóch lekarzy, że będzie musiała przejść operację wycięcia guza w piersi, który z dużą dozą prawdopodobieństwa jest nowotworem złośliwym. Trzy tygodnie później autorka przechodzi zaplanowaną operację, guz okazuje się łagodny. Oczekiwanie na diagnozę, która ostatecznie okazuje się pomyślna, wpływa jednak na życie pisarki oraz na jej twórczość. W wystąpieniu dla Modern Language Association, które zostało dołączone do wydanych później *Dzienników raka*, określiła je mianem tygodni „agonii”, „przymusowej reorganizacji całego życia” oraz skonfrontowania się z własną śmiertelnością³. Rok później poetka wyczuwa kolejny guz. Biopsja obu piersi, wykonana pod pełną narkozą, przynosi kolejną diagnozę: rak. Autorka decyduje się na zmodyfikowaną, radykalną mastektomię. Operacja odbywa się jeszcze w tym samym tygodniu. W 1980 roku ukazują się *Dzienniki raka*, zbiór zapisków Lorde, na które składają się fragmenty dziennika z lat 1978–1980 opatrzone szerokim komentarzem, wspomniane wystąpienie oraz przemyślenia autorki na temat uwikłania raka piersi w politykę, kapitalizm i społeczną kontrolę. Rozpoczyna je wyznanie, które nadaje ton całości:

Każda kobieta ma kryzys, który rak piersi wywołuje w jej świecie, odpowiada zgodnie z całościowym wzorem, określającym, kim jest i jak dotąd przeżywała swoje życie. Z tkaniny codzienności wysnuwa sposoby radzenia sobie z kryzysem. Niektóre kobiety otulają cierpienie związane z mastektomią zwykłymi sprawami niczym kocem, skrywają je na zawsze i tym samym zmuszają, by ujawniło się gdzie indziej. Dla części kobiet, dzielnie walczących, aby nie postrzegano ich jako ofiar, oznacza to upieranie się, że to cierpienie nie istnieje i że właściwie nic wielkiego się nie wydarzyło. Inne kobiety natomiast jak wojowniczkami skrupulatnie badają kolejną broń – niechcianą, ale przydatną.

Jestem kobietą po mastektomii, która uważa, że nasze uczucia potrzebują głosu, że muszą zostać rozpoznane, uszanowane i że muszą stać się użyteczne.⁴

Ostatnie zdanie jest jednocześnie manifestem i odpowiedzią na pytanie o cel patografii. Autorka dołącza do głosów kobiet, które miały odwagę pisać i mówić o raku piersi, aktywnie działać przeciw zastanemu porządkowi dyskursywnemu. Niewątpliwym wpływem na formę *Dzienników raka* miała wcześniejsza twórczość Lorde i jej zaangażowana postawa. Jak słusznie zauważa Arthur W. Frank, opowieści opresji i oporu były bliskie poetce zanim zachorowała na raka⁵. To one pomogły jej dostrzec i krytycznie spojrzeć na

³ A. Lorde, *Dzienniki raka*, tł. A. Dzierzgowska, Lublin 2022, s. 59.

⁴ A. Lorde, *Dzienniki raka...*, s. 31.

⁵ A.W. Frank, *Tricksters and Truth Tellers: Narrating Illness in an Age of Authenticity and Appropriation*, „Literature and Medicine” 2009, nr 2, s. 191.

pozycję pacjentki onkologicznej, od której wymaga się określonego zachowania. Amerykański socjolog w swoim tekście zatytułowanym *Tricksters and Truth Tellers* uznaje *Dzienniki raka* za pierwszy tekst nowego gatunku, który określa mianem *narrative of patient resistance*⁶. Narracje pacjenckiego oporu – które można by przetłumaczyć na język polski jako patografie oporu, ze względu na zadomowienie się tego pierwszego członu w studiach maladycznych – czarnej poetki lesbijki nie byłyby możliwe bez jej wcześniejszego doświadczenia pisarstwa zaangażowanego i jednocześnie stają się opowieścią, która może zostać wykorzystana do skonstruowania własnej narracji przez inne kobiety.

Narrację Lorde, zgodnie z obserwacją i klasyfikacją Anne Hunsaker Hawkins, zaliczyć można do patografii interwencyjnych (charakterystycznych, jak przekonuje nas badaczka, dla lat 70 i 80), których celem było pokazanie problemów pacjentów, szpitali i opieki zdrowotnej⁷. Poprzedzają je patografie-świadectwa, a po nich przychodzą narracje o alternatywnych modelach leczenia i chorowania. Mimo że poetka nie znajduje wśród istniejących narracji głosu czarnej lesbijki, z którą mogłaby się utożsamić, to nie można zapominać o jej znakomitych poprzedniczkach, pisarkach i aktywistkach, takich jak Babette Rosmond, Betty Rollin czy Rose Kushner⁸. Tej ostatniej Lorde zawdzięcza możliwość wyboru „procedury dwuetapowej”, która zaledwie kilka lat wcześniej postrzegana była jako fanaberia pacjentki. Kiedy w 1974 roku Kushner nie zgadza się na biopsję z potencjalną radykalną mastektomią, lekarze odmawiają jej leczenia⁹. Standardową procedurą po wykryciu guza w piersi była ówczesnie operacja w pełnej narkozie, która zakładała, że to lekarz – bez porozumienia z pacjentką – w zależności od otrzymanego wyniku biopsji samodzielnie podejmie decyzję o usunięciu całkowitym lub częściowym piersi w trakcie tego samego zabiegu. W *Dzien-*

6 A.W. Frank, *Tricksters and Truth Tellers...*, s. 191.

7 A.H. Hawkins, *Reconstructing Illness. Studies in pathography*, West Lafayette, Ind. 1993, s. 3–11.

8 Wymienione pisarki i aktywistki walczyły przeciwko rutynowym operacjom radykalnej mastektomii oraz domagały się zmian w podejściu do pacjentek onkologicznych i walczyły o ich prawo do decydowania i wyboru formy leczenia. Pierwszym amerykańskim głosem, publicznym wyznaniem o raku piersi, był tekst Babette Rosmond (pseud. Rosamond Champion) *The Right to Choose* opublikowany w magazynie *McCall* w 1972 roku. Podobnie jak felieton K. Kofty spotkał się z ogromnym odzewem kobiet, które wysyłały liczne listy do redakcji. Oprócz tekstów publicystycznych, wszystkie trzy autorki opublikowały swoje autopatograficzne książki w latach 70. Zob.: R. Champion, *The Invisible Worm*, New York 1975; R. Kushner, *Breast cancer. A personal history and an investigative report*, New York 1975; B. Rollin, *First, You Cry*, Philadelphia 1976.

9 B.H. Lerner, *No shrinking violet: Rose Kushner and the rise of American breast cancer activism*, „The Western Journal of Medicine” 2001, nr 174, s. 362.

nikach raka autorka przyznaje, że podjęła decyzję jeszcze przed biopsją, ale chciała mieć czas, „żeby ponownie przeanalizować swoją decyzję, poszukać innych opcji, które dostarczyłyby mi dobrych powodów, żeby zmienić zdanie. Tyle że takich, które by mnie satysfakcjonowały, nie było”¹⁰. Audre Lorde umiera w 1992 roku na raka piersi w wieku 58 lat, czyli 14 lat po wykryciu pierwszego, niezłośliwego guzka w piersi. Oprócz *Dzienników raka* zostawi również po sobie inny tekst patograficzny *A Burst of Light* – zbiór esejów wydany w 1988 roku.

Polska felietonistka Krystyna Kofta w 2002 roku, w wieku 60 lat, dowiaduje się, że ma raka piersi. W roku 2003 nakładem Wydawnictwa W.A.B. ukazuje się jej książka *Lewa, wspomnienie prawej* z podtytułem *Z dziennika*. Zapiski obejmują cały rok, od stycznia do grudnia. Dominują w nich informacje o życiu zawodowym autorki oraz o życiu towarzyskim Warszawy. Pierwsza informacja o zgrubieniu w prawej piersi pojawia się pod datą 10 maja. Od tego momentu rozwój wydarzeń, z dzisiejszej perspektywy, jest wręcz niewyobrażalnie szybki. Już 13 maja, w poniedziałek, narratorka ma umówioną wizytę w Centrum Onkologii. Po mammografii od razu zostaje wykonana biopsja, a po „chwili oczekiwania”¹¹ diagnoza: rak. W czwartek kolejna wizyta, podczas której pisarka ma przekazać swoją decyzję dotyczącą dalszego leczenia (decyduje się na mastektomię radykalną) oraz otrzymuje szczegółowe informacje o typie nowotworu (zrazikowy). Pod tą datą odnotowuje również w dzienniku, że napisze książkę lub przynajmniej felieton, który zatytułuje *Indiańskie ścieżki* (gdyż tak określa się cieniutkie odgałęzienia w nowotworze zrazikowym). 20 maja, 7 dni po mammografii, Kofta przechodzi operację w Fundacji na Wawelskiej. 24 maja pisze felieton do „Twojego Stylu”, który ukaże się w połowie lipca. 2 lipca rozpoczyna cykl chemoterapii w ramach systemu badań, który obejmuje osiem kursów i zakończy się 29 listopada. Aberracja chorobowa w dzienniku pojawia się na linii czasu i znika wraz z końcem roku. Walka z rakiem skończona. Wygrana.

Krystyna Kofta w momencie wydania dziennika jest już uznaną autorką książek prozatorskich, choć jej życie zawodowe – jak dowiadujemy się z codziennych zapisków – związane jest przede wszystkim z publicystyką. Oprócz pisania felietonów i komentarzy do prasy, udziela licznych wywiadów, bierze udział w programach telewizyjnych i radiowych (m.in. jest stałą gością w audycji „Co Pani na to” emitowanej na antenie TVP1). Występuje w roli komentatorki życia politycznego i „rzeczniczki interesów kobiet”¹². Ta ostatnia rola zyskuje na znaczeniu po pierwszym „nowotworowym”

¹⁰ A. Lorde, *Dzienniki raka...*, s. 77.

¹¹ K. Kofta, *Lewa, wspomnienie prawej. Z dziennika*, Warszawa 2003, s. 106.

¹² A. Mrozik, *Krystyna Kofta*, [w:] *Wielkopolski alfabet pisarek*, red. E. Kraskowska, L. Marzec, Poznań 2012, s. 149.

felietonie. Kofta staje się „specjalistką” od raka piersi. Udziela wywiadów, odpowiada na pytania, pozostaje ambasadorką badań profilaktycznych, „gwiazdą raka piersi”¹³. Podobnie jak w przypadku Audre Lorde, twórczość i działalność „nowotworowa” autorki *Pawilonu małych drapieżców* przyćmiewają jej inne osiągnięcia literackie¹⁴.

Felieton *Indiańskie ścieżki* opublikowany w piśmie dla kobiet niewątpliwie jest jednym z ważniejszych gestów patograficznych w Polsce¹⁵. Pisarka w trakcie leczenia otrzyma również propozycję napisania powieści o chorowaniu. Odrzuci ją jednak na rzecz upublicznienia dziennika¹⁶, który towarzyszył jej znacznie dłużej, niż sama choroba czy myśl o niej. Rak piersi wdziera się do diarystycznych zapisków¹⁷, zakłóca ich naturalny rytm (pojawiają się na przykład wspomnienia, dłuższe opowieści o rodzinie), ale nie przejmując całej narracji. Dzienniki Kofty pozostają zapiskami z życia społecznego, ich narratorka nie pozwala sobie na maladyczne refleksje, nie poszukuje nowego środka wyrazu. Podobną strategię widać w felietonach Kofty – na chwilę zmienia się ich tematyka, lecz forma i styl pozostają takie same. Małgorzata Okupnik, powołując się na typologię narracji chorobowych Arthura W. Franka, uznaje *Lewą, wspomnienie prawej* za narrację restytucyjną, uzasadnia swój wybór słowami: „[a]utorka z jednej strony daje innym chorym nadzieję, swoim zachowaniem dowodzi, że życie po mastektomii może toczyć się normalnie, a choroba nie pozbawia kobiety jej tożsamości płciowej”¹⁸.

W opozycji do terminu „patografia oporu”, który trafnie opisuje postawę i cel wydania *Dzienników raka* Audre Lorde, określiłabym diarystyczne zapiski polskiej felietonistki mianem patografii dyskursu. Zaproponowana kategoria może stanowić szczególną odmianę narracji restytucyjnej z typologizacji Franka, gdyż wpisuje się w opowieść o wyleczalności raka i postępie medycyny. Jednocześnie Kofta, o czym będę jeszcze pisać w dalszej części tekstu, stanowi przykład pacjentki przestrzegającej oficjalne zalecenia i spełniającej oczekiwania społeczne względem kobiet po mastektomii. Jej książka zostaje dobrze przyjęta przez środowisko lekarskie i staje się „za-

13 K. Kofta, *Na etacie „gwiazdy” raka piersi*, [w:] E. Zierkiewicz, *Rozmowy o raku piersi. Trzy poziomy konstruowania znaczeń choroby*, Wrocław 2012, s. 73.

14 Por. M. Okupnik, *W niewoli ciała. Doświadczenie utraty zdrowia i jego reprezentacje*, Kraków 2018, s. 219.

15 Por. E. Zierkiewicz, I. Kowalczyk, *Wypowiedzieć niepokój: o pracach Krystyny Kofty*, [w:] *Kobieta i (b)rak. Wizerunki raka piersi w kulturze*, red. E. Zierkiewicz, A. Łysak, Wrocław 2007, s. 67; E. Zierkiewicz, K. Wechmann, *Życie od nowa. Społeczne zaangażowanie Amazońki – aktywnej pacjentki*, Poznań 2016, s. 137.

16 K. Kofta, *Kobieta zbuntowana. Autobiografia*, Warszawa, s. 167.

17 Por. M. Ładoń, *Lektura w chorobie. Krystyny Kofty „Lewa, wspomnienie prawej”*, [w:] *teżże, Choroba jako literatura. Studia maladyczne*, Katowice 2019, s. 127.

18 M. Okupnik, *W niewoli ciała...*, s. 220.

lecana” lekturą na oddziałach onkologicznych. Ważność jej gestu patograficznego wynika nie z kwestionowania i zadawania niewygodnych pytań, ale z dołączenia głosu pacjentki (który pełni tutaj funkcję uwiarygadniającej) do oficjalnego przekazu.

Autorka *Wizjera* pozostaje w głównym nurcie dyskusji o raku piersi, jej postawa jest zbieżna z przesłaniem określanym mianem „do not delay” message, które przesuwają ciężar odpowiedzialności za wczesne wykrywanie choroby na kobiety. Według Roberta Arnowitza, był to główny przekaz w mediach publicznych, oficjalnych dokumentach, narracji lekarzy, czy reklamach społecznych w Stanach Zjednoczonych do lat 60. XX wieku. W Polsce w oficjalnych kampaniach profilaktycznych do dzisiaj widoczny jest nacisk na indywidualną odpowiedzialność pacjentek.

Należy przy tym zauważyć, że dziennik *Kofy* zaliczany bywa do jednych z pierwszych polskich narracji patograficznych, obok *Czasami wołam w niebo* (2004) Tamary Zwierzyńskiej-Matzke i wywiadu z Kamilem Durczokiem *Wygrać życie* (2005)¹⁹. Dla Edyty Zierkiewicz publikacją, którą – zgodnie z założeniami Artura W. Franka – można nazwać patografią, są również wspomnienia *Zatrzymać czas* Zofii Kucówny z początku lat 90., w których autorka stara się „nie-pisać o raku piersi”. A modelowym przykładem jest książka Małgorzaty Baranowskiej *To jest wasze życie. Być sobą w chorobie przewlekłej* (1994)²⁰. Autorka, nawet gdyby podjęła trud odszukania narracji, z którymi mogłaby się utożsamić, nie odnalazłaby ich wiele na gruncie rodzimej literatury²¹.

Kontekst historyczny i społeczny

Lorde publikuje *Dzienniki raka* w 1980 roku, czyli dwa lata po ukazaniu się słynnego eseju Susan Sontag *Choroba jako metafora*. Tekstu, który – chociaż powstał w wyniku doświadczenia choroby nowotworowej autorki – rzadko jest zaliczany do literatury patograficznej implicytnie, a nawet stanowi w niektórych odczytaniach manifest przeciwko narracjom patograficz-

¹⁹ Zob. np.: M. Okupnik, *Uwięzieni w swoich ciałach. O motywie niewoli w patografiach*, [w:] *Dyskurs (para)medyczny. Gatunki – funkcje – przeobrażenia*, red. A. Dombrowski, W. Żarski, Wrocław–Kraków 2018, s. 155; E. Zierkiewicz, *Patografia jako zjawisko...*, s. 55; A. Kaczmarek, *Od milczenia do...*, s. 227.

²⁰ E. Zierkiewicz, *Patografia jako zjawisko...*, s. 55.

²¹ W latach 90. ukazały się w Polsce tłumaczenia dwóch zagranicznych patografii *Rak jest moją szansą* Valerie Dax z 1983 roku i *Zanim powiem do widzenia* Ruth Picardie wydanej po śmierci autorki w roku 1998. Ewa Zierkiewicz oraz Krysztyna Wechmann odnotowują jednak, że książki nie spotkały się ówczesnie z zainteresowaniem opinii publicznej. E. Zierkiewicz, K. Wechmann, *Życie od nowa...*, s. 137.

nym²². Czas, w którym przyszło chorować Lorde i Sontag, został znakomicie opisany w biografii raka, czyli *Cesarzu wszech chorób* Siddhartha Mukherjee'go²³. Historyczna opowieść amerykańskiego onkologa, skupiona na wieku XIX i XX przetykana jest klinicznymi przypadkami z Massachusetts General Hospital z 2004 roku (czyli bliskiej odległości czasowej od dzienników Kofty). Prywatne doświadczenie lekarza zostaje wykorzystane by pokazać postęp medycyny i odpowiedzieć na pytanie, w jakiej fazie znajduje się „wojna z rakiem”. Wojna zapoczątkowana przez prezydenta Richarda Nixona, który w 1971 roku podpisał dokument legitymizujący i deklarujący podjęcie wysiłku w celu znalezienia lekarstwa na raka poprzez intensyfikację badań naukowych, obejmujących zarówno lepsze zrozumienie biologii raka oraz opracowanie skutecznych metod leczenia²⁴. Te różne koincydencje czasowe nie pozostają bez znaczenia dla kontekstowej lektury obu tekstów. Widoczne jest znaczące przesunięcie pojawienia się zjawiska patografii w literaturze polskiej i jednocześnie zauważalne staje się, że chęć zastosowania prostego przeniesienia poetologicznych rozpoznań literatury amerykańskiej na grunt Polski będzie nieuzasadniona. Historia i tradycja polskich narracji patograficznych ciągle czeka na rzetelne i całościowe opracowanie.

Lorde podobnie jak Sontag spotyka się z obwinianiem pacjentek za własną chorobę. W jednym z czasopism przeczyta uwagę lekarza, że nikt naprawdę szczęśliwy nie zachoruje na raka i ironicznie ją skomentuje słowami: „[j]eśli jednak osiągnięcie i utrzymanie doskonałego szczęścia jest jedynym sekretem zachowania fizycznego zdrowia w Ameryce, aż dziwi bierze, że nie umieramy wszystkie na zezłościwione społeczeństwo”²⁵. Poetka regularnie dotyka i bada swoje piersi. Samodzielnie wykrywa oba guzy. W jej historii nie ma więc błędu zaniechania, tak podkreślanego przez Koftę. Stąd też pojawia się niezwykle istotne pytanie „[c]zy temu rakowi można było zapobiec i co mogłabym zrobić w przyszłości, żeby zapobiec nawrotom?”²⁶. Dla poetki profilaktyka raka (choć nigdzie jej tak nie nazywa) oznacza walkę o dostęp do wiedzy, ujawnienie informacji o przyczynach nowotworów, m.in. tych związanych z tłuszczem zwierzęcym. Feministyczna perspektywa każe jej zadać pytanie o płciowość nowotworu. A przede wszystkim pozwala na refleksję na temat ciała kobiety po mastektomii i nieopisane doświadczenie jego akceptacji:

22 A. Jurecic, *Illness as Narrative*, Pittsburgh 2012, s. 72–73.

23 S. Mukherjee, *Cesarz wszech chorób. Biografia raka*, tł. J. Dzierzgowski; A. Pokojska, Wołowiec 2013.

24 S. Mukherjee, *Cesarz wszech chorób...*, s. 224–231.

25 A. Lorde, *Dzienniki raka...*, s. 151.

26 Tamże, s. 123.

Jako, że inne kobiety z jedną piersią żyją na ogół skryte za maską protezy albo karmią się niebezpieczną fantazją o rekonstrukcji, nie czuję w kobiecym środowisku większego wsparcia dla mojej decyzji o odrzuceniu tego, co wydaje mi się kosmetycznym pozorem. Uważam jednak, że społecznie usankcjonowana proteza to jedynie kolejny sposób na to, by uciszyć kobiety z rakiem piersi i by trzymać je z dala od siebie nawzajem.²⁷

Lorde po operacji, jeszcze przed zagojeniem się ran, czy zdjęciem szwów, otrzymuje różową poduszeczkę wypełnioną wełną. Pierwsza, groteskowa w jej opisie, niedopasowana kolorystycznie proteza. Narratorka, oszołomiona operacją, uwikłana w społeczny system zostaje od razu poddana ujarzmieniu. Próbie wtłoczenia w normę, reguły, ramy poonkologicznej egzystencji, o której wcześniej nikt z nią nie rozmawiał. Bagatelizuje to wydarzenie, dokonuje własnego wyboru rezygnacji z protezy. Z pewnym zdziwieniem przyjmuje kolejne uwagi personelu medycznego. Kulminacyjnym momentem okazuje się wizyta pooperacyjna, podczas której pewna siebie poetka, w pięknym kolorowym stroju i biżuterii dopełniającej asymetrię po mastektomii doświadcza opresji dominującego dyskursu. Jej postawa, jak słyszy, uderza w morale innych pacjentek. Nawet jeśli zdecyduje się na rezygnację z protezy w przestrzeni prywatnej, czego w zasadzie też nie powinna robić, to w przestrzeni publicznej – onkologicznej – reguły są niedyskutowalne. Dodajmy również, że w przestrzeni pozaonkologicznej obowiązuje postawa całkowitego kamuflażu.

Kofta wyznaje, że na korytarzach Centrum Onkologii w Warszawie rozpoznaje pacjentki po mastektomii po oczach. W przestrzeni publicznej nawiązanie więzi jest możliwe wyłącznie poprzez ustne wyznanie „miałam/mam to samo”. Felieton napisany dla „Twojego Stylu” (który został w całości umieszczony w książce) przyczynił się do narodzenia pewnej wspólnoty kobiet, nie tylko pacjentek onkologicznych, ale również tych „potencjalnych pacjentek”, czyli kobiet, które – mówiąc słowami pisarki – „popęłniły grzech zaniechania” i nie badały się regularnie. Autorka adresuje bowiem swoje słowa w pierwszej kolejności do osób zdrowych. A nadrzędnym celem pisania tekstów patograficznych uczyni zachęcanie do profilaktyki diagnostycznej. Świadectwo chorowania zamienia się w figurę dobrego pacjenta, świadomie wybraną przez diarystkę. Pisarka zauważa bowiem, jak ważne jest wspieranie, dawanie pozytywnego świadectwa, otuchy, wsparcia. Dlatego – mimo osłabiającej choroby – udziela wywiadów i przyjmuje zaproszenia do telewizji. Według Moniki Ładoń, „[h]eroizm Kofty stanowi próbę unieważnienia prawa osłabionego ciała i poddania się jedynie wymogom czasu realnego”²⁸. W *Lewej, wspomnienie prawej* pojawiają się

²⁷ Tamże, s. 52.

²⁸ M. Ładoń, *Lektura w chorobie...*, s. 130.

wzmianki o bólu, słabości, strachu przed śmiercią. Nie jest ich jednak dużo. Konwencja dotychczasowych zapisków pozostaje niezmieniona, diarystka skupia się przede wszystkim na odnotowywaniu życia zawodowego. Być może pozwoliłaby sobie na maladyczne refleksje, jednak w chwilach najbardziej dotkliwych doświadczeń po „chemijce” nie ma możliwości pisania. Wielokrotnie odnotowuje również, że – chcąc oszczędzać chorą rękę – ogranicza prowadzenie dziennika na rzecz pisania zawodowego. A w pisaniu zawodowym, które uzupełnia konstelację tekstów patograficznych, decyduje się przede wszystkim na przełamanie milczenia wokół raka piersi i pokazanie swoim przykładem, że diagnoza nie jest wyrokiem.

Patograficzny projekt Kofty ujęłabym w ramy ambasadorowania profilaktyce raka piersi²⁹. Profilaktyce rozumianej jako działania związane z propagowaniem badań przesiewowych. Biograficzna perspektywa osoby publicznej okazuje się skuteczną formą przełamania tabu oraz pozwala na utożsamienie się z autorką-kobietą-pacjentką. Felietonistka narzuca sobie rolę mentorki i staje się głosem „kobiecej choroby nowotworowej” w Polsce.

Lektura równoległa

Teksty obu autorek nie spotykają się bezpośrednio. Kofta nie знаła dzienników Lorde. Dowiaduje się jednak o głównym przesłaniu poetki z maila przesłanego przez Izabelę Filipiak. Komentuje je następująco:

Jest jednak coś, co pominęła Lorde, to baczenie na inne kobiety. One boją się zostać bez piersi. Przychodziły tam niektóre jeszcze przed operacją, bały się okaleczenia, może nawet zrezygnowałyby, gdyby wiedziały, jak będzie wyglądać pejzaż po piersi.³⁰

²⁹ W niniejszym tekście świadomie pomijam wątek autoterapeutycznego pisania, o którym wspomina sama Kofta. Interesujące wydaje się również semantyczne przesunięcie między pisaniem jako terapią (u polskiej autorki) a pisaniem w celach konstruowania nowej podmiotowości (u amerykańskiej poetki), które możemy odnaleźć w metapatograficznych fragmentach obu tekstów. Wspomniane wątki, choć niezestawione bezpośrednio, pojawiają się w analizach polskich badaczek: M. Ładoń, *Lektura w chorobie...*, s. 128; E. Zierkiewicz, *Upolitycznienie raka piersi. Cierpienie osobiste wyniesione do rangi „nobiletującego stygmatu” – „Dzienniki rakowe” Audre Lorde a polskie Amazonki, [w:] Zapisy cierpienia*, red. K. Stańczak-Wiślicz, Wrocław 2011, s. 64. Małgorzata Okupnik zwraca również uwagę na autocenzurę autorki i sugeruje, że najbardziej intymne fragmenty nie zostały upublicznione. Wśród funkcji dziennika wymienia również konstruowanie własnej tożsamości po chorobie. Zob. M. Okupnik, *W niewoli ciała...*, s. 224.

³⁰ K. Kofta, *Lewa, wspomnienie prawej...*, s. 239.

Po 10 latach dopisek Kofty do dzienników, w którym ponownie przedstawia swoje stanowisko związane z protezą piersi, jest bardziej szczegółowy:

Chodzenie w „uprząży”, jak nazywam stanik z włożoną do kieszonki protezą, było na początku średnią przyjemnością. Protezy bywały ciężkie dopiero po kilku latach udało mi się dostać sztuczną pierś light. Teraz są wszystkie przyjazne kobiecie. Można kupić przyklejane do skóry, ale jak dotąd się na to nie odważyłam, chyba ze względu na komfort, jaki odczuwam po jej zdjęciu. Na noc zawsze pozbywam się balastu, wiem, że wiele z was tak robi. [...] Ja przyzwyczałam się do swojej sztucznej piersi i stale ją noszę.

Autorka *Lewej, wspomnienie prawej* nie zdobywa się na zakwestionowanie zastanego porządku, mimo podświadomego dyskomfortu, który jej towarzyszy. Dialog z amerykańską poetką jest tutaj tylko pozorny. Kofta od samego początku uznaje argumenty dominującego dyskursu za rozstrzygające. Zajmuje pozycję pielęgniarki i wolontariuszki Reach For Recovery z *Dzienników raka Audre Lorde*. Przesłanie pozostaje zbieżne z narracją, która otacza amerykańską poetkę w latach 70. i 80. XX wieku: o raku piersi należy mówić, lecz nie należy go pokazywać. Kofta pisze przede wszystkim przeciwko wstydnemu związanemu z samym zachorowaniem na raka. Lorde przeciwko wstydnemu narzuconemu przez społeczeństwo, które ujawnia się w braku akceptacji ciała po mastektomii.

Patograficzne gesty obu autorek stanowią przykład projektów włączenia prywatnego doświadczenia w polityczny dyskurs. Głos czarnej poetki-aktywistki wybrzmiewa wśród innych narracji profesjonalnych i nieprofesjonalnych pisarek, pacjentek, lekarzy, działaczek. Głos Kofty, najpierw w felietonach i wywiadach, później w opublikowanym dzienniku, w tamtym czasie staje się głosem dominującym ze względu na niewielką liczbę podobnych gestów. Obie autorki podkreślają wagę kondycji psychicznej w samoleczeniu, inaczej zarysowują jednak drogę do akceptacji i wiary w powodzenie terapii. Projekt Lorde jest tożsamościowy, poetka szuka swojego głosu, opisuje swoje doświadczenie. Kofta tworzy projekt uniwersalizujący, staje się w tamtym czasie – być może tylko pozornie – głosem wszystkich pacjentek onkologicznych.

Na koniec chciałabym powrócić do swoich rozważań nad statusem patografii jako zjawiska społecznego. Audre Lorde podkreśla polityczność choroby i jej uwikłanie w dyskryminację płciową. Choroby są polityczne, dlatego wyróżnienie podtypów patografii, w zależności od doświadczanego schorzenia, wydaje się uzasadnione. Szybko jednak okazuje się, że niewystarczające. Podtyp „kancerografie” – jaki można przypisać obu tekstom – powinien zostać uzupełniony przynajmniej o płeć. Rodzi się jednak pytanie o zasadność rozpadu narracji małych na kolejne kawałki. W którym momencie narratologiczna nozologia przestanie być funkcjonalna? Różno-

rodność patografii pod względem formy i genealogicznych rodowodów skłania mnie do przekonania, że praktyczność terminu patografia objawia się w pełni na polu socjologii medycyny i humanistyki medycznej, bardziej niż na gruncie literaturoznawstwa, gdzie ginie w morzu synonimów. Patografia nabiera znaczenia w kontekście historyczno-społecznym, który odsłania rezonans narracji patograficznych, bada skutki lektury maladycznej.

Beata Koper

Faculty of Philology, University of Opole

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-6166-7971](https://orcid.org/0000-0002-6166-7971)

A pathographic reading of Audre Lorde's *The Cancer Journals* and Krystyna Kofta's *The Left, Recollections of the Right*

Summary

This article confronts two acclaimed cancerographies dealing with breast cancer, Audre Lorde's *The Cancer Journals* and Krystyna Kofta's *Lewa, wspomnienie prawej* [*The Left, Recollections of the Right*]. The former was published in the 1980s in the United States; the latter, which contains sections from the writer's diary written in 2002, was published the following year in Poland. Each memoir belongs to a different time and a socio-historical context; yet by discounting all the differences the article tries to identify the core pathographic readings, which are assumed to function primarily as social facts. Finally, the article argues the American critical and sociological understanding of the illness narrative is not always compatible with Polish cultural codes and conventions, and may lead to a misreading of Polish texts in that category.

Key words

health humanities – illness narrative – memoir – cancerography – breast cancer – Audre Lorde (1934–1992) – Krystyna Kofta (b. 1942)

Słowa kluczowe

patografia, kancerografia, Lorde Audre, Kofta Krystyna, rak piersi

Bibliografia

- Boruszkowska Iwona, 2016, *Autopatografia*, „Autobiografia. Literatura. Kultura. Media”, nr 2, s. 125–136.
- Campion Rosamond, 1975, *The Invisible Worm*, New York: Avon Books.
- Frank Arthur W., 2009, *Tricksters and Truth Tellers: Narrating Illness in an Age of Authenticity and Appropriation*, „Literature and Medicine”, nr 2, s. 185–199.
- Hawkins Anne Hunsaker, 1993, *Reconstructing Illness: Studies in pathography*, West Lafayette, Indiana: Purdue University Press.
- Jurecic Ann, 2012, *Illness as Narrative*, Pittsburgh: University of Pittsburgh Press.
- Kaczmarek Agnieszka, 2016, *Od milczenia do opowieści. Kulturowe dyskursy o umieraniu i śmierci*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych.
- Kofta Krystyna, 2003, *Lewa, wspomnienie prawej. Z dziennika*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Kofta Krystyna, 2012, *Na etacie „gwiazdy” raka piersi*, [w:] E. Zierkiewicz, *Rozmowy o raku piersi. Trzy poziomy konstruowania znaczeń choroby*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut, s. 74–83.
- Kofta Krystyna, 2013, *Kobieta zbuntowana. Autobiografia*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Koper Beata, 2019, *Patografia. Od historii przypadku do klinicznych opowieści*, „Kultura Współczesna”, nr 4, s. 107–117.
- Kushner Rose, 1975, *Breast cancer: A personal history and an investigative report*, New York: Harcourt Brace Jovanovich.
- Lerner Barron H., 2001, *No shrinking violet: Rose Kushner and the rise of American breast cancer activism*, „The Western Journal of Medicine”, nr 174, s. 362–365.
- Lorde Audre, 2022, *Dzienniki raka*, tł. A. Dzierzgowska, Lublin: Fame Art.
- Ładoń Monika, 2019, *Lektura w chorobie. Krystyny Kofty „Lewa, wspomnienie prawej”*, [w:] tejże, *Choroba jako literatura. Studia maladyczne*, Katowice: Stowarzyszenie Inicjatyw Wydawniczych, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, s. 127–140.
- Ładoń Monika, 2019, *Ślady Barthes’a: migrena, symbolizacja, fragment (słowo wstępne)*, [w:] *Fragmety dyskursu maladycznego*, red. M. Ganczar, I. Gielata, M. Ładoń, Gdańsk: Fundacja Terytoria Książki, s. 7–13.
- Mrozik Agnieszka, 2012, *Krystyna Kofta*, [w:] *Wielkopolski alfabet pisarek*, red. E. Kraskowska, L. Marzec, Poznań: Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury, s. 145–151.
- Mukherjee Siddhartha, 2013, *Cesarz wszech chorób. Biografia raka*, tł. J. Dzierzgowski, A. Pokojka, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Okupnik Małgorzata, 2018, *Uwięzieni w swoich ciałach. O motywie niewoli w patografiach*, [w:] *Dyskurs (para)medyczny. Gatunki – funkcje – przeobrażenia*, red. A. Dombrowski, W. Żarski, Wrocław-Kraków: Collegium Columbinum, s. 155–167.

- Okupnik Małgorzata, 2018, *W niewoli ciała. Doświadczenie utraty zdrowia i jego reprezentacje*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych "Universitas".
- Rollin Betty, 1976, *First, You Cry*, Philadelphia: Lippincott.
- Szewczyk Kazimierz, 2001, *Dobro, zło i medycyna. Filozoficzne podstawy bioetyki kulturowej*, Warszawa, Łódź: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szubert Mateusz, 2019, *Dyskurs malady – perspektywy badawcze*, [w:] *Fragmety dyskursu maladycznego*, red. M. Ganczar, I. Gielata, M. Ładoń, Gdańsk: Fundacja Terytoria Książki, s. 17–35.
- Szubert Mateusz, 2019, *Narracyjność choroby i nadejście medycyny jutra*, „Kultura Współczesna”, nr 4, s. 76–92.
- Zierkiewicz Edyta, 2011, *Upolitycznienie raka piersi. Cierpienie osobiste wyniesione do rangi „nobiletującego stygmatu” – „Dzienniki rakowe” Audre Lorde a polskie Amazonki*, [w:] *Zapisy cierpienia*, red. K. Stańczak-Wiślicz, Wrocław: Chronicon, s. 59–71.
- Zierkiewicz Edyta, 2012, *Patografia jako zjawisko kulturowe i jako narzędzie nadawania znaczeń chorobie przez współczesnych pacjentów*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, nr 1, s. 49–61.
- Zierkiewicz Edyta, Kowalczyk Iza, 2007, *Wypowiedzieć niepokój: o pracach Krystyny Kofty*, [w:] *Kobieta i (b)rak. Wizerunki raka piersi w kulturze*, red. E. Zierkiewicz, A. Łysak, Wrocław: MarMar, Marian Kaczorowski, s. 67–74.
- Zierkiewicz Edyta, Wechmann Krystyna, 2016, *Życie od nowa. Społeczne zaangażowanie Amazonek – aktywnych pacjentek*, Poznań: Federacja Stowarzyszeń „Amazonki”, Wrocław: Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego.